Opłacone ryczałtowo.
Nr 11. Kraków, dnia 16 marca 1924 r. Rok XII.

PIAST

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy, poświęcony sprawom ludu polskiego.
Naczelny organ Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Kosztuje: w Polsce kwartal. 1,800.000 mk., za granicą 4,000.000 mk. W Ameryce 2 dol. Nr poj. 10 cent.	Wychodzi co niedzielę.	Cena numeru: 150.000 mkp.
Redakcja i administracja: KRAKOW, MAŁY RYNEK 4. Konto czekowe P. K. O. Nr 140.858.	Redaktor naczelny: Józef Bączkowski.	Ogłoszenia: 30 groszy za wiersz milimetrowy. Cena obowiązuje od ogłoszenia w nagłówku.

Nasz program gospodarczy.

Jest dużo ludzi w Polsce, którym się zdaje, iż jedyna trudność, którą Polska ma do rozwiązania, to jest wprowadzenie stałego, dobrego pieniądza złotego. Sądzą, iż z chwilą kiedy to się stanie, wszystkie niedomagania i dolegliwości odpadną, jak ręką odjął.

Niestety, tak nie jest. Wprowadzenie dobrego pieniądza jest rzeczą jedną z najważniejszych i trzeba dołożyć wszelkich starań, żeby tego dokonać. Ale trzeba zdać sobie sprawę, że na tem nie koniec. Pozostana jeszcze do rozwiązania inne wielkie trudności, które już dziś dają się odczuwać i nowe, które się mają wysunąć.

Poucza nas o tem przykład, wzięty z innych państw. Czechy, dajmy na to, przeżywały okres złego pieniądza, może nie w tym stopniu, co my, ale przeżywały. Wzięły się jednak do naprawy prędzej, niż my i już z końcem roku 1921 doprowadziły do podniesienia i ustalenia swojej korony, ale cóż się okazało? Oto po tej naprawie zaczęły Czechy przebywać okres okropnych trudności, z których wyszły dopiero po długim czasie i to z ciężką biedą. Fabryki i kopalnie czeskie zaczęły zaprzestawać pracy jedna i druga, bo towar przez nie produkowany, był tak drogi, iż trudno było na niego znaleźć kupca zagranicą; bezrobocie przybrało groźne rozmiary. Rolnictwo czeskie znalazło się w ciężkiem położeniu, bo trudno mu było wytrzymać konkurencję z płodami rolniczemi zagranicznemi, tańszemi, niż czeskie. Z trudności tych wyszli Czesi dzięki rozumnej polityce gospodarczej, dzięki rozumnemu programowi gospodarczemu.

Myśmy w Polsce dopiero przystąpili do uzdrowienia naszego skarbu i naszego pieniądza, dopiero od kilku tygodni marka jako tako się ustaliła, a już wysunęły się trudności gospodarcze, które prawdopodobnie będą się powiększać. Ilość bezrobotnych u nas wzrasta; W fabrykach łódzkich, w kopalniach pracują robotnicy tylko po dwa do czterech dni w tygodniu. Magazyny, składy, są zapełnione gotowym towarem, który nie znajduje zbytu, nie znajduje kupca ani zagranicą, ani wewnątrz kraju. Zagranica nie kupuje naszych towarów przemysłowych, bo stały się dla niej za drogie, droższe, niż inne. Mamy naprzykład nieprzebrane bogactwo węgla, który moglibyśmy wywozić. Cóż jednak, kiedy naprzykład Niemcom, sąsiadującym z nami o miedzę, bardziej opłaci się sprowadzać węgiel angielski, niż polski, gdyż węgiel angielski, mimo długiej drogi, którą musi odbyć i kosztów przewozu jest tańszy, niż polski.

Wyroby przemysłu naszego nie znajdują też dostatecznego zbytu u nas w kraju, bo kraj jest zubożały. Zubożał zwłaszcza najsilniejszy konsument: włościaństwo. Kto zna choć trochę stosunki na wsi, wie, iż włościanin, wskutek braku pieniędzy, wstrzymuje się z kupowaniem najpotrzebniejszych rzeczy. Wieś chodzi napół obdarta, jedne buty służą nieraz całej rodzinie; sierp, kosę, łopatę, wóz kupuje się w ostatecznej potrzebie, bo niema za co. Obliczono, że gdyby kraj nasz, zwłaszcza wieś, był tak zamożny, jak przed wojną, gdyby ludzie mogli ubierać się tak, jak przed wojną, to wszystkie nasze fabyki włókiennicze ledwieby nastarczyły towaru, pracując całą siłą pary; a dziś, jak wspomniałem, wobec zubożenia wsi, pracują przez pół tygodnia i mają magazyny nabite.

Streszczając się, stwierdzam, iż przemysł nasz przeżywa groźne chwile, bo nie znajduje dostatecznego zbytu na swe towary ani zagranicą, ani w kraju, gdyż towary te są za drogie.

Dlaczego tak jest, to postaram się wyjaśnić w dal.

sz ... ciągu artykułu. W gorszem jeszcze położeniu znajduje się druga gałąź naszej produkcji — rolnictwo. Jeśli o przemyśle można powiedzieć, iż przeżywa ciężkie położenie, to rolnictwo przeżywa prawdziwą katastrofę. Jeszcze obszarnik daje sobie radę przy pomocy dochodów z lasów, łąk i pastwisk, ale chłopi pogrążają się z dnia na dzień w coraz większej nędzy, tak jest bez przesady w nędzy.

Dwie rzeczy przyczyniły się do zubożenia wsi. Przedewszystkiem stały spadek marki przez kilka lat. Ludność miejska chroniła się przed tym spadkiem w różny sposób: jeden kupował za marki dolary, drugi bony złote, trzeci zakupował towar na handel lub na zapas; włościanin natomiast, mniej ruchliwy, mniej znający sposoby przeróżne, nie umiał się chronić przed spadkiem wartości pieniądza, a jeżeli nawet i umiałby, to nie miał do tego sposobności, żyjąc zdaleka od miasta.

Druga przyczyna zubożenia wsi, ważniejsza jeszcze, leży w tem, iż rolnik sprzedaje produkty rolne po cenach niskich, a za produkty przemysłowe płaci ceny nadmiernie wysokie. W mieście kpinkują sobie z tego, iż chłop, kiedy mu zarzucają paskarstwo, oblicza zaraz, ile to butów czy koszul mógł kupić za pewną ilość zboża przed wojną, a ile dziś.

Kpinkować z tego może tylko głupiec, albo też, kto ma pełną kieszeń i liczyć nie potrzebuje. Rolnik ma wszelkie powody, żeby zestawiać i porównywać ceny tych towarów, które sprzedaje i tych, które kupuje.

A kiedy się zestawi i porówna, to stwierdzić się musi rzeczy następujące:

1) Produkty rolne są u nas naogół tańsze, niż przed wojną, a w każdym razie są tańsze, niż w innych krajach w obecnej chwili;

2) Wyroby przemysłu są wszędzie droższe obecnie, niż przed wojną, a u nas obecnie są droższe, niż gdzieindziej.

Że tak jest, że nie są te twierdzenia gołosłowne, tego dowodzą liczby. Oto przykłady:

Cena żyta w dolarach za 100 kg w hurcie:

	w roku 1913:	w styczniu 1924 r.:
w Kongresówce	2·71;	2·30;
w Galicji	3·16;	2·21;
w Poznańskiem	4·02.	2·13.

Cóż to znaczy? Oto to, że rolnik w Kongresówce bierze za 100 kg żyta prawie o pół dolara mniej, niż przed wojną, w Galicji o dolara prawie mniej, a w Poznańskiem o 2 prawie dolary mniej, niż przed wojną.

Porównajmy nasze obecne ceny żyta z zagranicznemi:

Kiedy u nas w styczniu tego roku za 100 kg żyta płacono w hurcie najwyżej 2·30 dolara, to w Berlinie w tym samym czasie płacono 3·23 dolara, w Pradze czeskiej 4·06 dolara, w Paryżu 3·62 dolara.

Czyli w styczniu tego roku żyto było u nas tańsze o 1 do 2 dolarów na 100 kg, niż zagranicą.

A popatrzmy teraz na ceny towarów przemysłowych; za 1 tonnę węgla z zagłębia Dąbrowskiego płacono:

w 1914 roku 3·85 dolara;
w styczniu 1924 „ 7·22 „

Kiedy więc cena żyta jest u nas niższą, niż przedwojenna, to cena węgla jest dwa razy prawie wyższą, niż przedwojenna.

A porównajmy ceny węgla naszego z zagranicznymi: w styczniu 1924 roku płacono za tonnę węgla najlepszego:

w Polsce . . . . . 9·56 dolara (gruby górnośląski)
w Niemczech . . . 4·91 „
w Czechosłowacji 6·60 „
w Anglji . . . . . 6·31 „

Okazuje się więc, iż żyto jest u nas tańsze, niż na całym świecie, ale za to węgiel jest droższy, niż na całym świecie.

Weźmy inny jeszcze przykład, mianowicie ceny żelaza.

Za jedną tonnę żelaza (surówki) płacono w Polsce:

w 1914 roku 23 dolary;
w styczniu 1924 „ 36·68 dol.

Porównajmy teraz z cenami żelaza zagranicznego: w styczniu 1924 r. płacono za tonnę żelaza (surówki):

w Polsce . . . . 36·68 dol.
w Niemczech . . 19·94 „
w Czechach . . 18·55 „
w Anglji . . . . 24·02 „

I żelazo więc jest u nas droższe, niż na całym świecie.

I tak rzecz się ma prawie z każdym produktem. Przytoczone liczby muszą zastanowić i przekonać każdego, kto umie czytać i kto ma trochę dobrej woli.

Wieś, płacąca wygórowane ceny za produkty przemysłowe, a sprzedająca zabezcen owoc swej pracy, staje się powoli z dnia na dzień nędzarzem coraz większym.

Nie można dłużej patrzeć na to obojętnie. Już dziś rozlegają się głosy wśród rolników, że nie opłaci się im uprawiać roli, bo koszta pracy, nawozów, narzędzi i wreszcie podatku przewyższają dochody z rolnictwa.

A cóż pocznie państwo, gdy nie będzie się mogło wyżywić? Nędza wsi, jak wspomniałem, odbija się już dziś i na przemyśle, bo wieś zubożała nie może kupować towarów przemysłowych, co powoduje zastój w przemyśle i bezrobocie.

Taki jest dzisiaj nasz stan gospodarczy: groźne położenie w przemyśle, katastrofalne w rolnictwie.

Tak długo być nie może, bo samo państwo będzie zagrożone, trzeba się chwycić środków ratunku, trzeba, żeby pństwo uchwaliło sobie i wykonało rozumny program gospodarczy.

Jaki to ma być program, o tem w następnym numerze. *W. Witos.*

Do pp. naczelników i sekretarzy gmin w powiecie bocheńskim.

W poniedziałek, dnia 24 marca b. r. o godz. 10½ w sali rady powiatowej w Bochni odbędzie się zebranie naczelników, członków zwierzchności i sekretarzy gminnych w sprawie nowych ustaw o gminie wiejskiej i sejmikach powiatowych. Referować będzie poseł dr K i e r n i k.

Konieczność skarbowa czy szykana rolnictwa.

Niedawno wykazał „Piast“ w rzeczowym artykule, jak to po celowych zamierzeniach i zarządzeniach rządów Witosa — mających na względzie usunięcie krzywdzących dla rolnictwa zasad polityki gospodarczej — wrócono obecnie znowu do dawnych błędów, które doprowadzają do niszczenia rolnictwa, a w rezultacie nietylko skarbowi nie przynoszą korzyści, ale spowodują na przyszłość nieobliczalne szkody dla państwa. Niestety, obecna polityka rządu wskazuje na to, że rolnictwo znowu ma się stać kopciuszkiem, którego kosztem ma być utrzymana równowaga finansowa. Nie chcemy w tej krótkiej notatce poruszać całokształtu sprawy, ale przytoczymy jaskrawy przykład, jak się traktuje rolnictwo — w jednej zwłaszcza tak ważnej dla rolnictwa dziedzinie, jak kredyty. W chwili, gdy w całem państwie rozlega się rozpaczliwy głos rolników, że najważniejszą przyczyną upadku rolnictwa jest brak kredytu dla rolników, gdy sprawozdanie Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, czyli tak zwanej P. K. K. P., wykazuje, iż w roku 1923 z 41 biljonów (czyli 41 tysięcy miljardów) kredytu dyskontowego, udzielonego przemysłowi z tej instytucji, przemysł rolniczy (a więc tylko wielkie rolnictwo) otrzymało 187 miljonów, czyli niespełna ½ procent ogólnego kredytu. Podcina się ostatecznie bardzo zresztą nikłe źródło kredytu dla drobnego rolnictwa, jakiem był poniekąd Państwowy Bank rolny. Oto od dłuższego czasu żaden włościanin nie może się doprosić o pożyczkę z tego banku. Przyczyną tego zatrzymania działalności kredytowej państwowego Banku rolnego ma być wycofanie z banku do centralnej kasy rządowej wszystkich rozporządzalnych funduszów, ponieważ potrzeba było gotówki na wypłatę pensyj urzędniczych na dzień 1-go marca. Zdajemy sobie sprawę z ogromnego znaczenia sanacji skarbu i cieszyliśmy się z zaprzestania dalszego druku marek. Rozumieliśmy nawet i nie braliśmy za złe rządowi, że chcąc uzyskać środki płatnicze na dłuższy czas wydrukował przed zatrzymaniem maszyny drukarskiej około 300 biljonów marek (w połowie grudnia 1923 r. było wydrukowanych około 90 biljonów, z dniem 1 lutego 390 biljonów).

Jeżeli jednak mimo tego rząd już 1-go marca musiał uciec się do tak drakońskiego środka, jak odebranie bankowi skromnych jego funduszów, przeznaczonych na pożyczki dla najbiedniejszych rolników, aby pokryć pensje urzędników, to uważamy, że sposób ten nie był ani chwalebny, ani konieczny. Należało raczej uczynić to kosztem tłustych kredytów dla sztucznego podtrzymywania spekulującego często przemysłu (jak Łódź), a nie chudych groszy, przeznaczonych dla drobnego rolnictwa. Musiał o tem wiedzieć, a nawet musiał się na to zgodzić wedle ustawy o Banku rolnym, p. minister reform rolnych, Ludkiewicz, brat smutnej pamięci niedołężnego byłego prezesa Głównego Urzędu Ziemskiego. Czy tak pojmuje swe zadania i obowiązki p. Ludkiewicz, numer drugi, cieszący się poparciem p. Thugutta, podobnie jak jego brat, grabarz reformy rolnej. Działalności p. Ludkiewicza, jako ministra reform rolnych, poświęcimy niebawem osobno słów kilkoro.

Klub P. S. L. niezawodnie zajmie się tego rodzaju praktykami, jakie przy pomocy p. Ludkiewicza przeprowadza się bez koniecznej potrzeby kosztem najskromniejszych interesów drobnego rolnictwa.

„Wyzwoleńcy“ i Dąbszczacy w obronie szpiegów.

Z początkiem lutego władze polskie wpadły na trop szajki szpiegowskiej, która zbierała wiadomości o liczbie i rozlokowaniu naszych wojsk we wschodniej Małopolsce i wiadomości te sprzedawała Rosji. Na czele tej szajki szpiegowskiej, przygotowującej wywiad bolszewicki na wschodnią Małopolskę, stała niejaka Besarabowa, która udawała wielką patrjotkę ukraińską i miała duży wpływ w organizacji ukraińskiej.

Dnia 6 lutego b. r. władze aresztowały Besarabową i osadziły ją w więzieniu we Lwowie, zrobiły w jej mieszkaniu rewizję i znalazły niezbite pisemne dowody, iż Besarabowa była sama płatnym szpiegiem i kierowała innymi. Aresztowana, widząc, iż niema dla niej ratunku wobec niezbitych dowodów, powiesiła się w więzieniu. Część Ukraińców, która nie chce się do dziś pogodzić z tem, iż wschodnia Małopolska należy do Polski, zrobiła wielki krzyk, twierdząc, iż to policja lwowska ją zabiła w więzieniu, a dla zatarcia śladu zabójstwa, rozgłosiła, że Besarabowa sama się powiesiła.

Klub ukraiński zgłosił w Sejmie z tego powodu wniosek nagły, który był rozpatrywany na posiedzeniu dnia 6-go marca.

Imieniem rządu zabrał głos minister sprawiedliwości i oświadczył, iż dotychczasowe śledztwo wykazało ponad wszelką wątpliwość, iż Besarabowa była płatnym szpiegiem. Besarabową znaleziono w areszcie powieszoną na kratach więziennych. Zaprzysiężony lekarz, dr Sieradzki, profesor uniwersytetu lwowskiego, dokonał natychmiast sekcji na ciele, celem przekonania się, czy niema jakichś powodów do podejrzeń. — Sekcja, dokonana przez tego poważnego i zaprzysiężonego lekarza stwierdziła, że powodem śmierci było powieszenie się i że na ciele nie było żadnych śladów katowania czy bicia. Trupa pochowano. Kiedy jednak Ukraińcy podnieśli mimo to krzyk, sąd nakazał odkopać trupa i dla wszelkiej pewności i usunięcia wszelkich podejrzeń, dokonano po raz drugi sekcji w obecności sędziego i lekarza Ukraińca Pańczyszyna. I ta druga sekcja potwierdziła tosamo.

Niejaka Sawicka, wspólniczka Besarabowej, która z nią razem była w areszcie, stwierdziła w sposób stanowczy, iż jej nie tknięto palcem.

Tak oświadczył w Sejmie publicznie polski minister, biorąc za to, co powiedział, pełną odpowiedzialność. Oświadczenie swoje oparł na przeprowadzonem dokładnie śledztwie, w którem nie pominięto dla ostrożności i lekarza ukraińskiego.

Zdawało się wobec tego, iż nie znajdzie się w Sejmie polskim nikt, ktoby po tem oświadczeniu śmiał jeszcze bronić i głosować za wnioskiem ukraińskim. — Zdawało się, iż nawet Ukraińcy uderzą się w piersi i powiedzą „myliliśmy się“ i wniosek cofną.

I byliby to zapewne zrobili, gdyby niespodziewanie nie znaleźli pomocy i poparcia. A pomoc tę i poparcie znaleźli u socjalistów, Niemców, żydów i „Wyzwoleńców“ z panem Dąbskim na czele. (P. Thugutt już w cieniu).

Mimo tej dobranej kompanji, wniosek nie uzyskał większości, bo nie głosowała za nim Narodowa partja robotnicza (N. P. R.), która wprawdzie zwykle głosuje z socjalistami i „Wyzwoleńcami“, ale widocznie jej to zabroniło sumienie polskie.

Wniosek ukraiński upadł — to prawda. Ale pozostał wstyd i hańba, że znalazło się polskie stronnictwo — „Wyzwolenie“, które ważyło się stanąć raczej po stronie tych, którzy bronią szpiegów i zdrajców, aniżeli po stronie władz polskich.

Polska ludność w Małopolsce wschodniej, która nie zapomniała jeszcze krzywd, których doznała podczas najazdów rosyjskich i podczas wojny z Ukraińcami, nie zapomni panom Dąbskim, Wójtowiczom, Sanojcom, Thuguttom i Bartlom, że stanęli w obronie tych, którzy przez szpiegostwo chcą sprowadzić nowe nieszczęścia na wschodnią Małopolskę.

Jak socjaliści dobrze życzą inwalidom.

Klub żydowski zgłosił do art. 1 ustawy o ochronie lokatorów wniosek, czyli poprawkę, aby ochroną objęte były stanowiska zarobkowe, jak budki i stragany handlarzy i kramarzy. Wniosek ten miał oczywiście, na myśli przedewszystkiem licznych kramarzy i handlarzy żydowskich i większość stronnictw oświadczyła się przeciw wnioskowi. W ostatniej chwili, gdy już nowych wniosków nie można było stawiać, chyba za zgodą wszystkich stronnictw, zgłosili się z prośbą przedstawiciele inwalidów oraz wdów i sierot po poległych, by przynajmniej dla nich zrobić wyjątek i poddać pod ochronę ustawy ich budki i kramy. Zgodnie z ich prośbą zgłosił poseł, dr Kiernik, stosowną poprawkę i porozumiał się ze wszystkiemi stronnictwami, względnie ich referentami, a zgodę wyraził także referent z partji socjalistycznej. Gdy jednak przyszło do głosowania, poseł socjalistyczny, Perl, naczelny prezes partji, zaprotestował przeciw wnioskowi, wobec czego marszałek nie mógł poddać wniosku pod głosowanie.

Wprawdzie wniosek ten będzie zgłoszonym w Senacie i zapewne przejdzie — jednakże to postępowanie p. Perla jaskrawo dowodzi, że socjaliści, którzy mają pełną gębę frazesów, gdy chodzi o inwalidów — w praktyce zapominają o swej dla nich miłości. Sprawa napozór drobna, ale jeżeli się zważy, że los inwalidów dotąd nie jest należycie zabezpieczonym i często zmuszeni są oni, jako drobni kramarze, pracować na swe utrzymanie — wniosek ten miał dla wielu inwalidów doniosłe znaczenie — a p. Perl sprzeciwił się jego uchwaleniu chyba dlatego, że był niezadowolony, iż dotyczy on tylko inwalidów, a nie wszystkich handlarzy, jak chciał klub żydowski.

Wkładki dolarowe.

Jak naszym czytelnikom wiadomo, rząd polski nie pozwalał dotychczas osobom prywatnym przetrzymywać dolarów, nadchodzących z Ameryki i płacić dolarami za zakupno gruntów, bydła, inwentarza i t. p., gdyż rozwielmożnienie się obrotu dolarami wewnątrz kraju wytwarzało znaczny popyt za dolarami, co równocześnie stale obniżało wartość marki polskiej.

Obecnie z powodu wdrożenia prac, mających na celu przeprowadzenie sanacji skarbu państwa, a mianowicie z powodu uzyskania równowagi budżetowej przez ściągnięcie znaczniejszych sum za podatek obrotowy, majątkowy i inne — została osiągnięta stabilizacja marki polskiej, to znaczy, że dolar w stosunku do marki polskiej osiągnął pewną równowagę, czego najlepszym dowodem jest to, że kurs dolara już od kilku tygodni wyraża się w granicach od 9,250.000 mkp. do 9,400.000 za dolara.

Licząc się z tym faktem, postanowiło ministerstwo skarbu zmienić swą dotychczasową politykę i rozporządzeniem, wydanem dnia 30 stycznia 1924 r., usankcjonowało obroty wewnątrz kraju w dolarach na cele szeregu nowych interesów, a mianowicie zezwoliło niektórym pierwszorzędnym bankom dewizowym na przyjmowanie wkładek w dolarach i innych monetach zagranicznych od osób prywatnych na oprocentowanie, przyczem ministerstwo upoważniło banki te uskuteczniać wyplaty w dolarach, lub innych obcych środkach płatniczych b e z ż a d n y c h d a l s z y c h f o r m a l n o ś c i. Ministerstwo przytem wyraźnie oświadczyło, że tak dolary, jak też i inne pieniądze zagraniczne, które przez taki rachunek w banku przepłynęły, nie podlegają konfiskacie, ani też rekwizycji i nabierają charakteru dewiz, nabytych w drodze legalnej.

Przez zarządzenie to weszło ministerstwo skarbu na drogę usankcjonowania dotychczasowego, lecz z prawem niezgodnego stanu rzeczy i jak się dowiadujemy, ma ministerstwo skarbu poczynić w tym kierunku jeszcze dalsze koncesje.

Wobec tego w obecnych warunkach wskazanem jest, aby prywatni posiadacze funduszów dolarowych skorzystali z udzielonych przez ministerstwo przywilejów i posiadane w swojem prywatnem posiadaniu zapasy dolarów składali w uprawnionych do tego bankach, lub też ich filjach na rachunki dolarowe, przyczem atoli wyraźnie powinni sobie zgóry zastrzec, że oprocentowanie i zwrot kapitału nastąpić powinno na życzenie składającego również w dolarach.

Precz z pieniactwem, precz z wódką!

ODEZWA
KOMITETU ORGANIZACYJNEGO BANKU POLSKIEGO.

Zapisy na akcje Banku Polskiego, przyjmowane przez wszystkie Oddziały Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej przy pomocy kilkudziesięciu banków polskich wraz z oddziałami oraz licznych spółdzielni kredytowych, trwają już od miesiąca. W okresie tym rząd stworzył zasadnicze warunki dla uzdrowienia obiegu pieniężnego, uzekając się w drodze ustawodawczej dalszego druku marek na potrzeby skarbu i oddając nadzór nad polityką emisyjną i kredytową P. K. K. P. w ręce utworzonej w tym celu Rady nadzorczej, złożonej z czynników społecznych.

Wielka i rozstrzygająca walka o trwałą naprawę skarbu, o uzdrowienie pieniądza polskiego rozpoczęta. Toczy ją całe państwo i społeczeństwo dla oparcia dalszego rozwoju swego gospodarstwa i bogactwa narodowego na zdrowej i silnej podstawie, od której zależeć będzie zdrowie moralne, mocarstwowe stanowisko i szczęśliwa przyszłość narodu i państwa polskiego. O zwycięstwie rozstrzygnie wynik zapisów na akcje Banku Polskiego w ciągu najbliższych kilku tygodni.

Komitet organizacyjny, przywiązując wielką wagę do spopularyzowania sprawy Banku Polskiego w szerokich warstwach społeczeństwa, zwraca się z wezwaniem do wszystkich organizacyj obywateli polskich zarówno finansowych i zawodowych, jak i politycznych, społecznych, spółdzielczych, kulturalno-oświatowych, aby zechciały podjąć bezzwłocznie usilną propagandę w sprawie Banku Polskiego, w zakresie im dostępnym, nie czekając specjalnych w tym kierunku próśb ze strony Komitetu.

Musimy zwyciężyć! Własnemi siłami musimy zbudować własny, niezależny, mocny, przez nas samych ufundowany Bank Polski. Komitet organizacyjny wzywa ponownie całe społeczeństwo do jaknajwiększego wysiłku woli i czynu zbiorowego.

Warszawa, dnia 29 lutego 1924 r.

KOMITET ORGANIZACYJNY BANKU POLSKIEGO

Stanisław Karpiński. Ks. Stanisław Adamski. Zygmunt Chrzanowski.
Dr Jan Kanty Steczkowski. Dr Franciszek Stefczyk.

Ważne wiadomości.

Polska otrzymała włoską pożyczkę sto miljonów lirów złotych.

Dnia 10 marca b. r. w Rzymie w pałacu Chigi podpisano umowę finansową polsko-włoską w sprawie pożyczki włoskiej dla Polski.

Imieniem Włoch podpisał ją prezydent ministrów Mussolini, imieniem Polski minister pełnomocny Zaleski. Najważniejsze punkty umowy opiewają: 1) Włochy udzielają Polsce pożyczki w wysokości 400 miljonów lirów papierowych czyli około 100 miljonów lirów złotych, na lat 20, na 7 procent. 2) Polska daje Włochom jako zabezpieczenie dochody z monopolu tytoniowego. Jest to dowód zaufania rządu włoskiego do sytuacji finansowej Polski.

Dookoła ustawy o parcelacji i osadnictwie.

Minister reform rolnych pismem z dnia 5-go b. m. zawiadomił p. marszałka Sejmu, że poprawki rządowe do projektu ustawy o parcelacji i osadnictwie, połączonej obecnie w jedną całość z ustawą o sfinansowaniu parcelacji i osadnictwa, są już opracowane w ministerstwie reform rolnych i po uzgodnieniu z innemi zainteresowanemi ministerstwami zostaną przesłane do p. marszałka Sejmu.

Drobnym dzierżawcom gruntów do wiadomości.

Wobec zapytań z wielu stron i doniesień, że właściciele obszarów dworskich licząc na wygaśnięcie w jesieni mocy obowiązującej ustawy o ochronie drobnych dzierżawców — masowo wypowiadają dzierżawy i zapowiadają odebranie gruntów na jesień — zawiadamiamy, że nowela do ustawy, przedłużająca dzierżawy na dalsze lata została przez Klub P. S. L. (o czem już „Piast" donosił) do Sejmu wniesioną i nie ulega wątpliwości, że zostanie wkrótce uchwaloną. Wobec tego dzierżawcy powinni nie przyjmować wypowiedzeń i zapowiedzieć właścicielom, że zastosują się do nowej ustawy, która w tym roku wejdzie w życie. Właścicielom zaś radzimy, by nie robili sobie zbytecznych kosztów na wypowiedzenia, które i tak wobec nowej ustawy tracą wszelkie znaczenie.

Terminy podatków państwowych.

W miesiącu marcu przypadają do zapłaty następujące ważniejsze podatki bezpośrednie, które wpłacać należy za pośrednictwem Izb skarbowych bądź oddziałów P. K. K. P. i P. K. O.:

1) druga rata drugiej zaliczki na podatek majątkowy — do dnia 26 marca;

2) pierwsza rata podatku gruntowego — od dnia 15 marca;

3) wpłata podatku przemysłowego od obrotu za luty — do dnia 15 marca;

4) podatek przemysłowy za drugie półrocze 1923 r., uwidoczniony w nakazach płatniczych, względnie w imiennych listach płatniczych, od dnia 15 marca.

5) podatek dochodowy od uposażeń, płatny w ciągu 7-miu dni od dokonania wypłaty;

6) i inne podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w marcu.

Terminowa wpłata należnych skarbowi państwa podatków, chroniąca przed wysokiemi karami i kosztami egzekucyjnemi, leży w interesie zarówno sanacji skarbu, jak i uzdrowienia życia gospodarczego, poprawy waluty i ugruntowania Banku emisyjnego.

Kto nie odnowi prenumeraty, ten nie otrzyma najbliższego numeru.

100

Poradnik prawniczy.

Środki prawne od orzeczeń władz administracyjnych.

Administrację polityczną w I instancji sprawują starostwa oraz postawione z niemi na równi: komisarjat rządu dla miasta Łodzi i dyrekcje policji w Krakowie i Lwowie, administrację zaś polityczną w II instancji województwa, a nadto komisarjat rządu dla stoł. m. Warszawy i delegatura rządu dla Ziemi Wileńskiej.

W zakresie swej kompetencji władze te wydają zarządzenia i orzeczenia, od których stronom przysługuje prawo odwołania się do instancji wyższej. Dotychczas sprawa ta nie była uregulowaną jednolicie, albowiem obowiązywały stare jeszcze przepisy, wydane na podstawie dawnych przepisów rządów zaborczych. Jednolicie uregulowała ten zakres dopiero ustawa z dnia 1-go sierpnia 1923 r. Dz. Ust. Rzpltej Nr 91, poz. 712, znosząc wszystkie przepisy poprzednie w tej mierze wydane. Obecnie więc sprawa środków prawnych od orzeczeń władz administracyjnych jest uregulowaną jednolicie dla wszystkich obywateli i na wszystkich ziemiach polskich.

Zasadniczo ustawa stawia zasadę, że od wszelkich zarządzeń i orzeczeń, wydanych przez władze I instancji (starostwa, komisarjat rządu dla m. Łodzi i dyrekcje policji dla Lwowa i Krakowa) przysługuje **prawo odwołania się** do władz II instancji (do województw i t. p.), które rozstrzygają ostatecznie, od orzeczeń zaś wydanych w I instancji przez władze II instancji, odwołanie do właściwego ministerstwa.

Odwołanie wnosi się, o ile w ustawach inny termin nie będzie przepisany, w ciągu dni 14 od dnia doręczenia orzeczenia lub zarządzenia za pośrednictwem władzy, która je w I instancji wydała. Dnia doręczenia nie wlicza się do biegu terminu.

Wyznaczone w ustawach, które uzyskały moc obowiązującą przed wejściem w życie niniejszej ustawy, terminy odwołań, krótsze od określonego 14-dniowego terminu, zostały nadal utrzymane w mocy.

Odwołanie wnieść można pisemnie lub zgłosić do protokołu.

Dzień nadania na pocztę lub telegraf uważa się za dzień wniesienia odwołania. Jeżeli ostatni dzień terminu przypada na święto lub niedzielę, termin kończy się dopiero w następnym dniu powszednim.

Instancja odwoławcza orzeka o niedopuszczalności względnie o spóźnionym terminie wniesienia odwołania. Z odwołaniem można połączyć prośbę o przywrócenie terminu, jeżeli strona udowodni, że spóźnienie nastąpiło bez jej winy, z powodu nieprzezwyciężonych przeszkód, oraz o ile odwołanie wniesiono najpóźniej w ciągu 7 dni po ustaniu przeszkody. Prośbę o przywrócenie terminu rozstrzyga instancja odwoławcza.

Strona interesowana może prosić o **wznowienie postępowania**, zakończonego prawomocnem orzeczeniem, z powodu nowych, istotnych okoliczności faktycznych, które istniały przed wydaniem orzeczenia i wpłynąć mogą na zmianę orzeczenia.

O dopuszczalności wznowienia orzeka władza, która w tej sprawie wydała orzeczenie w ostatniej instancji.

Prośba o wznowienie nie wstrzymuje wykonania prawomocnego orzeczenia, o ile władza, orzekająca o wznowieniu, inaczej nie postanowi.

O ile chodzi o wszelkie orzeczenia i zarządzenia, wydawane przez władze administracyjne, to w myśl ustawy powyższej wszelkie takowe zarządzenia i orzeczenia powinny zawierać dopiski i klauzule, pouczające stronę o środkach prawnych. Te klauzule i pouczenia, zamieszczone zazwyczaj na końcu orzeczenia, względnie zarządzenia, wyjaśniają, czy dana sprawa podlega tokowi instancji, w jakim terminie, oraz gdzie i do której władzy należy odwołanie wnieść. Należy przeto po otrzymaniu takiego pisma od władzy administracyjnej przeczytać dokładnie owe klauzule i pouczenia, by się przekonać, gdzie i w jakim czasie należałoby wnieść odwołanie, jeżeliby tego zaszła potrzeba.

Dr Stanisław Kulpa.

Przegląd polityczny.

Na arenie polityki międzynarodowej zaszedł fakt, który poruszył kancelarje dyplomatyczne wszystkich państw. Zgromadzenie narodowe tureckie w Angorze uchwaliło zniesienie kalifatu, to jest władzy politycznej i duchownej kalifa Abdul Medzida w Turcji i wydaliło go z granic państwa. — Kalif udał się do Szwajcarji i ogłosił protest przeciw uchwale Zgromadzenia narodowego w Angorze. Fakt zniesienia kalifatu pociągnie za sobą poważne następstwa pozbawienia świata muzułmańskiego kierownictwa religijnego, jakiem było istnienie kalifatu w Turcji, która przez tę instytucję oddziaływala na cały południowy wschód, gdzie mieszkają wyznawcy Islamu.

Na razie rząd angorski ogłosił, że wraz ze Zgromadzeniem narodowem, zastępuje władzę kalifa na zewnątrz.

Poza tym wypadkiem, sytuacja naogół w innych państwach nie uległa zmianie.

KRONIKA.

Kalendarzyk tygodniowy. Niedziela, 16 marca: Hilarego; poniedziałek, 17 marca: Patrycjusza; wtorek, 18-go marca: Cyryla; środa, 19 marca: Józefa Oblubieńca; czwartek, 20 marca: Eufemji p.; piątek, 21 marca: Benedykta; sobota, 22 marca: Katarzyny; niedziela, 23 marca: Feliksa.

Kurs marki polskiej utrzymuje się dalej na jednym poziomie. Dnia 12-go b. m. płacono w Krakowie: dolar 9,430.000 mkp., frank francuski 380.000 mkp., korona austryjacka 130, korona czeska 271.000 mkp.

Miljonówka. Przy ostatniem ciągnieniu miljonówki wygrana padła na Nr 4,704.847 sprzedana w Warszawie.

Nowy poseł w Paryżu. Były minister rolnictwa w rządzie prezesa Witosa, poseł Alfred Chłapowski, został mianowany posłem polskim w Paryżu na miejsce opróżnione przez dzisiejszego ministra spraw zagranicznych Maurycego Zamoyskiego.

W klubie ukraińskim. Dnia 4 b. m. dokonano nowych wyborów do prezydjum klubu ukraińskiego, w którym niedawno nastąpił rozłam. Prezesem został senator Czerkaski, pierwszym wiceprezesem poseł Chrucki.

Walne Zgromadzenie Towarzystwa Wzajemnego Kredytu „Wisła“, stow. zarej. z ogr. poręką w Krakowie, uchwaliło dnia 5 lipca 1922 r. rozwiązanie Towarzystwa i wybrało likwidatorami pp.: dra Franciszka Bardla, dra Wincentego Chmurę, Stanisława Bednarskiego, Narcyza Potoczka i Jana Kantego Tatarę. Likwidatorowie wzywają wierzycieli tego Towarzystwa do zgłaszania swych pretensyj, należnych od Towarzystwa z jakiegokolwiek tytułu, do dnia 15 kwietnia 1924 r. na ręce likwidatora dyrektora Stanisława Bednarskiego w Krakowie, ul. Radziwiłłowska 23, a to pod przepadkiem wierzytelności.

Dr Bardel. S. Bednarski.

Redukcja posłów... ale nie u nas. W pruskiej Radzie państwa złożony został projekt ustawy, zmniejszający liczbę posłów do parlamentu pruskiego z 421 do 210 i liczbę członków Rady państwa z 77 na 38.

Werbunek do armji meksykańskiej. W związku z notatkami, które pojawiły się ostatnio w niektórych dziennikach o werbowaniu w Polsce młodzieży wiejskiej do armji meksykańskiej, konsulat Stanów Zjednoczonych meksykańskich podaje do wiadomości, iż nic mu nie jest wiadomem o jakiejkolwiek akcji rządu meksykańskiego, zmierzającej do powiększenia tą drogą stanu liczebnego swej armji. Konsulat meksykański ostrzega przed wiadomościami, rozsiewanemi przez osoby nieodpowiedzialne, które starają się niedawno zakończone zamieszki polityczne w Meksyku wyzyskać dla własnych celów.

Poznań. Młodzież akademicka, studjująca na tutejszym uniwersytecie, dzieli się na kilka odłamów. Między innemi istnieje organizacja Polskiej Akademickiej Młodzieży Ludowej. W niedzielę 24 z. m. odbyła się u pp. Hąciów pogadanka, w której wzięli udział członkowie tej organizacji w liczbie 60. Zebrani przesłali prez. Witosowi pismo z wyrazami czci i życzeniami dalszej owocnej pracy dla państwa i narodu, przyrzekając w miarę sił szerzenie idei ludowej dla dobra państwa i ludu.

Dr M. M.

P. Aleksander Lednicki — jak się dowiadujemy — zrobił podanie do rządu Rzplitej o koncesję na linję awiatyczną między Warszawą a Berlinem i Wiedniem. Ponieważ właściciel koncesji podobnej musi dawać wystarczające rękojmie, czy komunikacja międzynarodowa nie będzie nadużyta, zresztą, czy połączenie w tym kierunku jest dla państwa celowe i pilne, przeto ministerja porozumiewają się obecnie między sobą w tej sprawie. Ministerstwo kolei odesłało podanie do zaopinjowania ministerstwu spraw zagranicznych.

Z kroniki żałobnej.

Ś. p. Jan Duczyniński.

W dniu 2 marca b. r. zmarł po krótkiej chorobie zapalenia płuc ś. p. Jan Duczyniński, prezes P. S. L. w Żółkwi.

Ś. p. Zmarły należał do najwybitniejszych postaci stanu włościańskiego w powiecie żółkiewskim. Przez lat 39 sprawował nieprzerwanie urząd wójta w Woli Wysockiej, był nadto wiceprezesem T. S. L., członkiem Rady przybocznej wydziału powiatowego, oraz dyrektorem składnicy Kółek rolniczych.

Człowiek czystego charakteru i praktycznego rozumu, był wzorem prawego obywatela-Polaka.

Prześladowany w czasach inwazji ukraińskiej odpłacił się Rusinom szlachetnością, broniąc wspólnych interesów chłopa bez różnicy narodowości.

Pracował nadto bardzo intensywnie nad ekonomicznem podniesieniem chłopów.

W pogrzebie ś. p. Duczynińskiego wzięły udział tłumy włościaństwa i cała niemal miejscowa inteligencja.

Nad otwartą mogiłą przemówił imieniem P. S. L. poseł Bajsarowicz i wiceprezes Zarządu okręgowego, p. Blaike.

Cześć pamięci zacnego obywatela i niestrudzonego obrońcy praw chłopa!

Listy.

Gierałtowice, w Oświęcimskiem. Dnia 20 stycznia odbył się tu zjazd delegatów P. S. L. „Piast“ naszego powiatu. Mimo niepogody przybyli delegaci prawie ze wszystkich gmin. Obrady zagaił przew. powiatowej Rady ludowej, p. Wład. Boruch. Poseł Jan Gawlikowski w rzeczowem przemówieniu przedstawił sytuację polityczną i gospodarczą, oraz ostatnie wypadki w stronnictwie. P. Boruch omówił bolączki ludności wiejskiej. Przemawiali dalej pp.: Buchała, potępiając ostro postępek p. Bryla i jego kompanji, burmistrz Zatora, Piotr Pluta, który domagał się przywrócenia urzędu podatkowego w Zatorze, p. Mieszczakowa i wielu innych. Na poruszone w dyskusji sprawy odpowiedział poseł Gawlikowski. Uchwalono jednomyślnie pełne zaufanie prez. Witosowi i całemu Klubowi „Piasta“, pogardę rozbijaczom, wezwanie, by posłowie postarali się jaknajrychlej o otwarcie granic dla wywozu produktów rolnych i dostarczenie najbiedniejszej ludności soli, nafty i węgla. Mandaty członków powiatowej Rady ludowej przedłużono na rok. Okrzykiem na cześć prez. Witosa obrady zakończono.

Pluta, sekr.

Bolączki ludności wiejskiej.

Żbikowice w Limanowskiem. Dnia 26 stycznia odbyła się u nas w domu naczelnika gminy pogadanka, podczas której omówiono najdotkliwsze bolączki ludności wiejskiej. Przedewszystkiem skarżono się na **nierównomierny i niesprawiedliwy wymiar podatków**. Są wypadki, że ludzie bardzo zamożni płacą dosłownie tosamo, co biedacy, nie mający co do ust włożyć. Dalej podniesiono sprawę **opłat patentowych**, jakie władze skarbowe nakładają **na rzemieślników wiejskich**. Kto zna polską wieś, ten wie, co to są tacy rzemieślnicy. Nauczy się chłopak od ojca ciesiołki, czy stelmachostwa, lub szewstwa, zrobi sąsiadowi wygodę i czasem zarobi na sól. Naogół żaden nie potrafi w roku zarobić tyle, ile kosztuje opłata patentu. Za czasów austrjackich rękodzielnicy wiejscy byli zwolnieni od podatku przemysłowego. Do tego należy wrócić. Ściąganie opłat za patenty i wymaganie ich od rzemieślników wiejskich uważa ludność za zemstę urzędników za to iż chłopi nie głosowali „na ósemkę“. Następnie skarżono się na **niezrozumiałość formularzy do składania zeznań podatkowych**. To nie formularze, to są zagadki, nad któremi trzeba godzinami myśleć, żeby je zrozumieć. Ludność wiejska domaga się **jednorazowego podatku**. W dalszym ciągu podnoszono potrzebę **zajęcia się przez rząd urzędami gminnemi**. Dziś wójt nie jest w stanie spełniać należycie swoich obowiązków, bo go na to nie stać. Wójcia powinni mieć, tak samo jak nauczyciele i robotnicy, zniżkę w cenie biletów kolejowych. Rząd też powinien wpłynąć na to, by w każdym powiecie był Związek Wójtów, by wójcia mogli się wspólnie naradzać. Wreszcie omówiono coraz bardziej psujące się stosunki

wewnętrzne. W gminie lekceważy się wójta i jego polecenia Policji nikt się nie boi. Skutki są najgorsze. I nic dziwnego. **Jeżeli niema ładu i posłuchu dla władz w gminie, to niema ładu i porządku w państwie.** Rząd musi zająć się tem, by władze wszelkie były należycie szanowane. Musi **wprowadzić karność w policji.** Sejm musi również pracować wydatniej i gruntowniej, **nie zmieniać co miesiąc ustaw** w jednym przedmiocie. Żydzi się śmieją z tego i powiadają otwarcie, że w Polsce nie można się trzymać żadnej ustawy, bo za kilka dni już dawna ustawa nie obowiązuje. Na tym chaosie ustawowym robią interesy niesumienni urzędnicy. Ten chaos jest też jednym z powodów **rozpanoszenia się łapownictwa.** Z największym naciskiem podniesiono konieczność **przeprowadzenia reformy rolnej.** Wkońcu podnoszono potrzebę **zezwolenia jeszcze w tym roku na uprawę tytoniu na własny użytek, wstrzymania ustawy o przymusowem ubezpieczeniu** do wprowadzenia nowej waluty, **przedłużenia ustawy o ochronie drobnych dzierżawców, reformy szkolnictwa ludowego,** które na wsiach zamiera, wreszcie zajęcia się przez P. S. L. **zmianą polityki państwa w stosunku do rolnictwa,** polityki, która doprowadziła do tego, że płody rolne są dwa razy tańsze niż były przed wojną, a wszelkie wyroby przemysłowe są dwa i trzy razy droższe. *Stanisław Dadał.*

Lipnica Dolna w Bocheńskiem. Na dzień 2 lutego zapowiedzieli u nas „Wyzwoleńcy" wiec. Żaden z nich jednak się nie zjawił. Stchórzyli, przewidując widocznie, że u nas gruntu nie mają. Niezadowoleni byli tylko dwaj ich sprzymierzeńcy, których nazwisk tutaj wymieniać nie będę, bo szkoda tem uczciwą gazetę szpecić. Pierwszy z nich podobno się z „Wyzwoleńcami" pomacał, a że mu się tam coś do ręki przylepiło, więc z wdzięczności chciał im zrobić wiec. Drugi gniewa się strasznie na Piastowców, że nie przeprowadzili w Sejmie rozwodów, a ma też babsko okrutne. Ludzisków się zeszła moc i sami zaczęli radzić. Założyliśmy Koło Piastowców, uchwaliliśmy wotum zaufania prez. Witosowi i okrzykiem na jego cześć zakończyliśmy obrady, wyraziwszy **pogardę Wyzwoleńcom.** Wyzwoleńcom muszę napisać, że szkoda, iż nie przyjechali, skoro już salę mieli zamówioną na dworskiej oborze. Byłoby im ciepło, bo jeszcze gnoju nie wyrzucono. Ludność naszej wsi udowodniła licznem przybyciem, że gotową była przyjąć „Wyzwoleńców tak, jak oni na to zasługują. *Ludowiec.*

Wola Batorska w Bocheńskiem. Piękne zebranie odbyło się u nas 3 lutego Zagaił naczelnik Sądu z Niepołomic, p. Henryk Gabryel. Przewodniczył Rafał Mazur. Poseł naszego powiatu dr Kiernik omówił wyczerpująco położenie polityczne i gospodarcze, potrzebę zmiany konstytucji, stosunki na kresach, sprawy skarbowe, sprawy reformy rolnej oraz walkę między Piastem a „Wyzwoleniem". Przemówienie to nagrodzono oklaskami i okrzykiem na cześć mowcy i prezesa Witosa. Przemawiali potem pp.: Rafał Mazur, Henryk Gabryel, Andrzej Wojas, Józef Ptak, Antoni Guzik, oraz przybyły z Wawrzyńczyc z Kongresówki Jan Latała. Uchwalono jednomyślnie: 1) żądanie jak najrychlejszego **przeprowadzenia reformy rolnej,** 2) przywrócenie przedwojennego stosunku cen produktów rolnych do cen produktów fabrycznych, 3) **zmianę ustawy karnej** w tym kierunku, aby za użycie podczas bijatyki noża, lub innego ostrego narzędzia, orzekano karę co najmniej dwuletniego więzienia, 4) obniżenia taksy od należytości spadkowych, i **ścisłego stosowania ustawy przy wymierzaniu podatków,** 5) obniżenia ceny za drzewo z lasów państwowych, 6) kategoryczny protest przeciw wydzierżawieniu puszczy białowieskiej, zagłębia węglowego i pól naftowych zagranicznym kapitalistom, wreszcie uchwalono uznanie dla posła Kiernika, **hołd dla prezesa Witosa, a pogardę tym posłom, którzy wystąpili od Piastowców.** Posłów tych wezwano, by wrócili do stronnictwa, albo złożyli mandaty, które należą nie do nich, ale do stronnictwa. *Sekretarz.*

Wadowice. Dnia 10 lutego odbył się tu zjazd delegatów i przewodniczących Kół Piastowców naszego powiatu. Przewodniczył Fr. Świerkosz z Leńcz, sekretarzował podpisany. Sprawozdanie z działalności zarządu powiatowego złożył p. Świerkosz. Poseł Roman omówił wyczerpująco ustawę o podatku majątkowym. P. Konarski mówił o śpiączce we wszelkich organizacjach. Przemawiali potem pp.: Marczyński, Knapik, Lasek i inni, poczem dokonano wyboru 15 członków powiatowego Zarządu i 12 zastępców. Ustalono, że roczna wkładka każdego członka P. S. L. na cele stronnictwa ma wynosić 50 groszy. Uchwalono jednomyślnie hołd prezydentowi Rzeczypospolitej Wojciechowskiemu, hołd i wotum zaufania prez. Witosowi i Klubowi Piastowców, **hołd i cześć pamięci wskrzesiciela Polski, prez. Wilsona.** Następnie uchwalono **pogardę rozbijaczom polskiej większości sejmowej, protest przeciw utrudnianiu kształcenia się ubogiej młodzieży przez nałożenie wysokiego czesnego** i zbyt małej ilości zwolnień od tegoż w szkołach średnich. Uchwalono też domagać się **zmiany konstytucji** w kierunku rozszerzenia władzy prezydenta Rzeczypospolitej i przesunięcia wieku tak dla wyborców, jak dla posłów. Podniesiono też konieczność przywrócenia dawnych metod spadkowych, mianowicie, by dochodzenia spadkowe dokonywane były bezpłatnie przez sądy, a nie przez notarjuszy, którym trzeba słono płacić. Żalono się na magistrat Wadowic, który już po ustaleniu się pieniądza podwyższył o 100 procent targowe. Ukonstytuowanie się powiatowego zarządu P. S. L. odbędzie się w marcu. *Franciszek Kuś.*

Żmigród w Jasielskiem. Dnia 17 lutego odbyło się tu zebranie ludowe przy udziale około 2.000 ludzi. Przewodniczył Paweł Bal, zastępował Szymon Gryziec, sekretarzował p. Nawracaj. Poseł naszego powiatu, p. Jan Madejczyk, przedstawił prace Sejmu i Klubu „Piasta", oraz prace rządu Witosa. W dyskusji przemawiali pp.: Jędrzej Ekiert, Jędrzej Bosak i Szymon Gryziec. Uchwalono jednomyślnie pełne zaufanie prezesowi Witosowi, posłowi Madejczykowi i całemu Klubowi Piastowców za pracę dla państwa i ludu, wezwanie do Sejmu, by pracował zgodnie, dalej żądanie zmiany ustawy wyborczej w kierunku zmniejszenia liczby posłów, zniżenia diet i wprowadzenia jednomandatowych okręgów, wreszcie zmiany konstytucji w kierunku rozszerzenia władzy prezydenta Rzeczypospolitej. Wkońcu domagano się zezwolenia na uprawę tytoniu na własny użytek, względnie obniżenia cen wyrobów tytoniowych. *Szymon Gryziec.*

Inteligencja łączy się z ludem.

Sieradz. Ostatnie wypadki w P. S. L. wywołały żywe echo wśród inteligencji. Trzeba stwierdzić, że przy ostatnich wyborach rzucono na P. S. L. tyle oszczerstw, że inteligencja patrzyła na P. S. L. conajmniej z niechęcią. Przekonała się dopiero w ciągu ostatnich miesięcy, jaką doniosłą rolę odgrywa P. S. L. w państwie, jak rzeczywiście dla państwa pracuje. Dnia 24 lutego odbyło się u nas zebranie inteligencji tutejszej i okolicznej, chcącej zapoznać się z historją ruchu ludowego i programem Piastowców. Z ra-

nienia Zarządu głównego P. S. L. przybył poseł Ostrowski, znany nam już ze wspaniałego wiecu, odbytego 6 grudnia z. r. Obrady zagaił prezes Zarządu powiatowego, Wyganowski. Przewodniczył dr Marek Zaleski. Pierwszy zabrał głos wójt Siemiński, witając ze wzruszeniem zebraną inteligencję i wyrażając radość, że ona zbliża się nareszcie do ludu. Oświadczył, że jako przedstawiciel ludu, z radością ściska przyjaźnie wyciągniętą dłoń. Prosto te, szczere słowa, wywołały pożądany nastrój. Zabrał tdy głos poseł Ostrowski i w porywających słowach przedstawił dzieje ruchu ludowego, program P. S. L., powody nagonki przeciw niemu. Burzliwe oklaski były dowodem, że inteligencja zrozumiała, o co walczy lud. Następstwem było zawiązanie Koła inteligencji P. S. L. — Do Zarządu jego weszli: dr Marek Zaleski prezes, Bronisław Piotrowski wiceprezes, sędzia Antoni Twardowski skarbnik, adwokat Bronisław Chwaliński sekretarz, nauczycielka Grzegorczykówna bibljotekarka, inż. Włodzimierz Ślósarski, kierownik propagandy, oraz adw. Edmund Wyganowski i komisarz leśny Rak. Nie wątpimy, że inteligencja w innych miastach pójdzie za przykładem sieradzkiej. Należy bowiem stwierdzić, że wyzbycie się z Klubu „Piasta" ludzi w rodzaju Bryla, Pawłowskiego i Pluty spowodowało, iż w oczach inteligencji P. S. L. „Piast" podniosło się.

Łużyczanin.

Sławkowice, pow. Wieliczka. 28 lutego odbyło się liczne zebranie ludowe w Sławkowicach. Położenie gospodarcze i polityczne rolnictwa przedstawił Brożyna. Nadmienił, że rolnictwo, dzięki nienasyconej ambicji rozbijaczy, popada w pańszczyznę innych klas i zawodów. Sejm zamiast prowadzić rozumną politykę państwową i gospodarczą, zżera się w zaciekłych walkach partyjnych. Pokonanie przeciwnika politycznego, oto cel partyjny. Tymczasem znędzniała wieś polska, chcąc utrzymać się przy życiu, masowo emigruje, ofiarując siły żywotne zagranicy. Zamiast rozumnego rozwoju polskiego przemysłu i rolnictwa, miljony ludzi wysyła się w służalstwo obcym. Dużo haseł demokratycznych, lecz niewola i nędza ludziom pracy. Tak się przedstawia w praktyce praca II-go Sejmu niepodległej Polski. W ożywionej dyskusji zabierali głos Wilk, Dymek, Urbanik, podnosząc konieczność łączenia się wszystkich stronnictw ludowych dla obrony rolnictwa i przeprowadzenia programu ludowego, jak reforma rolna, opieka nad szkolnictwem wiejskiem.

Jan Wilk.

Odpowiedzi Redakcji.

J. Poganowski, Kuty: Nie wszystko, co pan pisze, jest słuszne, choć w wielu wypadkach poruszonych najzupełniej się z panem zgadzamy. Jeżeli idzie o samą treść „Piasta", to może się ona podobać lub nie podobać, tego pan jednak nie zaprzeczy, że właśnie „Piast" jest pismem ludowem, w którem jest najmniej tego „mieszania z błotem", o czem pan pisze. Niech pan porówna wszystkie pisma ludowe, a przekona się pan o tem najlepiej. Staramy się w „Piaście" o to, by w nim obrazować całokształt życia polskiego ludu, by w nim włościanin znalazł wszystkie potrzebne mu wiadomości. O tyle pismo jest rzeczywiście jednostronne. Ależ przecie pismo musi dbać o tych, dla których jest wydawane. Nasze mieszczaństwo i rękodzielnicy, zamieszkali w małych zwłaszcza miasteczkach, mają niewątpliwie tesame interesy, co lud, ale, niestety, ludzie ci nie są zorganizowani, niewiadomo przeto, czego chcą i jakie mają żądania, bo te żądania każdy wysuwa inne. Nie zaprzeczymy, że dotychczas polityka stronnictw ludowych nie była taką, jaką być powinna. Przyczyną było nie co innego, ale stary nałóg do upajania się hasłami lewicowemi, które były słuszne, gdy chodziło o wywalczenie praw obywatelskich dla szerokich mas, ale stały się głupstwem, gdy te masy uzyskały wszystkie prawa polityczne i gdy trzeba było skończyć z frazesami, a zacząć bronić interesów gospodarczych. Właśnie z powodu tego starego ciążenia ku lewicy, mniej dbano o interesy rolnika, a skutkiem jest — nędza, jaka dziś na wsi panuje. Wreszcie ludzie to zrozumieli i zaczyna się teraz praca właściwa. W Sejmie powinni lud reprezentować mądrzy chłopi i prawdziwi inteligenci. Niestety, napchało się do nas, jak i do innych stronnictw, dość półinteligencji. To jest jeden z powodów niskiego poziomu naszego życia politycznego. Co do P. P. P., piszemy to, co jest naprawdę; sam się pan zresztą o tem przekona przy rozprawie sądowej. Co do żydów — to się pan zasadniczo myli. U nas żydom powodzi się świetnie, ale przecie oni u nas jeszcze nie rządzą. W Rosji rządzą żydzi. Wykazują to najlepiej cyfry, które podaje w swojej świetnej książce, p. t. „Międzynarodowy żyd", znany przemysłowiec amerykański, Ford. Otóż w Rosji, w radzie komisarzy ludowych, czyli właściwym rządzie, jest na 22 członków 17 żydów, w min. spraw zagr. na 16 członków 13 żydów, w min. skarbu na 30 członków jest 24 żydów, w min. oświaty na 53 członków 42 żydów, w min. wojny na 43 członków 33 żydów, choć wśród szeregów żydów niema wogóle. Na 23 gubernatorów jest 21 żydów. Prasa cała bez wyjątku jest w rękach żydów. Wychodzi 41 pism, których redaktorami są dosłownie sami żydzi. Podatki są u nas ciężkie, ale też chodzi o okres przejściowy, który jest zawsze bardzo ciężki. Wszystkiego, co w redakcji otrzymujemy, drukować nie jesteśmy w stanie. — **Rada ludowa w Zbłudzy:** Kółka rolnicze stanowią w Polsce jedną organizację. W zarządzie zasiadają przedstawiciele obu stronnictw ludowych. W publikacjach zarządu znajdują się ogłoszenia pism i jednego i drugiego stronnictwa. Jest to naturalne następstwo współpracy w zarządzie. Niema tu więc żadnej złej woli. Zresztą ogłoszenia tak w pismach jak w kalendarzach stanowią część płatną, za którą redakcja nie odpowiada. Tow. rolnicze w Krakowie nie może rozwijać takiej działalności, jakby sobie członkowie życzyli, tylko z powodu braku funduszów. Obecnie przeżywa Tow. okres najkrytyczniejszy. Ten okres musi przetrwać, a zmiana stosunków finansowych umożliwi i Tow. tę pracę, do jakiej ono jest zdolne, a jakiej z braku funduszów dziś prowadzić nie może.

KRYJCIE DACHY

ASFALTOWĄ PAPĄ MARKI

„KORIOLIT“

ogniotrwałą, nie wymagającą terowania ani konserwacji. Przez szereg lat wypróbowana i uznana. — Prospekty i oferty przesyła

ZIEMIAŃSKA SPÓŁKA HANDLOWA

W KRAKOWIE, UL. ŚW. JANA L. 3.

206 1 3

Akcje Pomorskiej fabryki kapeluszy, obecnie uruchomionej, w większej ilości po cenie 2,000.000 mkp. za 1.000-markową sztukę do oddania. — Szanowni reflektanci zechcą nadesłać zgłoszenia do redakcji »Głosu Wąbrzeskiego« w Wąbrzeźnie (Pomorze). Litr. W. 105. 161 3 3

Centralna Kasa Włościańska

we Lwowie, ul. Sykstuska 58a, I. p.

udziela kredytu wekslowego w złotych polskich na zakup narzędzi rolniczych (u nas do nabycia), **spłacanych w 6-miesięcznych ratach.** 172 1 4

Na żądanie szczegółowe wyjaśnienia.

Ważne!

Do P. T. Rolników, Kółek rolniczych i P. T. Właścicieli ziemskich.

Nadchodząca wiosna zmusza każdego praktycznego rolnika pomyśleć o nawozach sztucznych i nasionach.

Podpisana firma poleca na wiosenne i jesienne zasiewy ze swych składów w miarę posiadanych zapasów **nawozy sztuczne,** oryginalną tomasynę 16—18% w workach papierowych lub jutowych, oryginalną kałuską i stassfurcką mieloną 20—42% sól potasową, kajnit mielony, superfosfat kostny i mineralny, wapno azotowe i nawozowe, gips nawozowy, bardzo skuteczny nawóz i inne.

Nasiona: nasiona koniczyny czerwonej, szwedzkiej, tymoty, buraków pastewnych, lubinu oraz inne nasiona ekonomiczne.

Zboża: żyto, pszenicę, jęczmień, owies oraz ziemniaki jadalne i sadzonki. Dostawa tylko wagonowa.

Materjały budowlane najlepszej jakości, cement portlandzki, wapno palone budowlane, dachówkę asbestową ogniotrwałą, bardzo lekką, dachówkę paloną, prasowaną i ciągnioną, dreny wszelkich wymiarów, cegłę prasowaną, drzewo budowlane i opałowe.

Dział kolonjalny: cukier wagonowo i częściowo i inne artykuły spożywcze.

Rok zał. 1897 Firma protokołowana Rok zał. 1897

Jan Boduch

Żywiec, Rynek 127 (dom własny). Telef. 76.

Na zapytania należy dołączyć znaczek pocztowy obowiązującej taryfy. 1349 3 10

1000 chorych na **REUMATYZM I PODAGRĘ**



zostało wyleczonych za pomocą mojej zupełnie nieszkodliwej kuracji. Oswobodzeni od cierpień, wyrażali swą wdzięczność listownie i za pośrednictwem ogłoszeń.

NIE SZUKAJCIE NOWYCH ŚRODKÓW

tylko sprobujcie mego napoju, który wyleczył tysiące osób. Napiszcie pocztówkę, a prześlę Wam natychmiast moje wyjaśnienia i wiele poświadczonych protokółów o wyleczeniu chorych. 192

Zupełnie darmo i bez żadnych kosztów.

Adres: **AUGUST MÄRZKE,** Berlin-Wilmersdorf, Bruchsalerstr. 5. Oddział 708.

DOM

198 1 3

piętrowy przy rynku w **większem** mieście, gdzie jest gimnazjum i wszelkie szkoły, 2 składy, duża oficyna, wjazd i t. d., jeden sklep i mieszkanie, 2 pokoje tymczasem wolne, później więcej, tanio za 18 miljardów mkp. do nabycia. Oprócz tego kilka **majątków** ziemskich na Pomorzu, gospodarstwo 140 morgów buraczanej ziemi w jednym planie, budynki nowe, 6 koni, 16 bydła, 18 świń. Cena równowartość 15.000 dolarów. Zgłoszenia przyjmuje od poważnych reflektantów. Na odpowiedź listowną 60 groszy. **Jan Włodarczyk, Pleszew, ul. Kilińskiego 8.** Telefon 110.

ARTUR LORIE

Biuro sprzedaży materjałów budowlanych Kraków, ulica Starowiślna L. 19. Telefon Nr 1091 — poleca:

wapno hydrauliczne

do robót murarskich i fasad po przystępnej cenie z natychmiastową dostawą. — Na żądanie wysyłam próbki. 174 1 3

ŻĄDAJCIE

zupełnie bezpłatnie



ilustrowanego katalogu wszelkiego rodzaju wykwintnych wyrobów sukiennych i manufaktury, niezbędnych w każdym domu, oraz cennik różnych skór na buty i kamasze. W ten sposób zapoznacie się szczegółowo z najlepszemi wyrobami pierwszorzędnych fabryk i Towarzystw akc. i przekonacie się, jak olbrzymią jest różnica między naszemi cenami fabrycznemi a cenami w waszej miejscowości. — Adresujcie:

Dom Towarowy „PRODUKCJA“

Białystok, składy fabryczne. P. 1320 4 4



NIETYLKO OGÓLNE UZNANIE, ALE I NAJWYŻSZE ODZNACZENIE: **MEDAL ZŁOTY PAŃSTWOWY**, OTRZYMANY NA OSTATNIEJ WYSTAWIE W WŁOCŁAWKU, DOWODZĄ, ŻE CYKORJA **GLEBA Z PODKOWĄ** JEST NAJLEPSZĄ DOMIESZKĄ DO KAWY.

102 4 4

Ważne dla rolników!

Superfosfatów

po oryginalnych cenach fabrycznych bez jakichkolwiek podwyżek dostarcza

Marjan Szyf, Kraków XXII

wyłączne przedstawicielstwo największych polskich fabryk, mianowicie: **Chemiczna fabryka** dawniej Karol Scharff i Ska S. A. w Bogucicach koło Katowic. — **Fabryka produktów** chemicznych »Liban« S. A. w Podgórzu. — **Zakłady przemysłowe** »Strzemieszyce« S. A. w Warszawie.

Poleca również po najniższych cenach: **tomasynę, siarczan amonu, saletrę chilijską i norweską, sole potasowe, wapno palone-mielone i nawozowe, skaliste oraz miałkie.**

Zapytania załatwia się odwrotnie. 176 2 3

Miał wapienny nawozowy

kilkanaście wagonów sprzedajemy z dostawą zaraz. Wiosna się zbliża, zaopatrujcie się więc zawczasu w dobry i najtańszy nawóz sztuczny. — Cena bez zobowiązania około 110 miljonów marek za wagon. 101 4 5

Adresujcie: „Aste", Andrychów.

ENIA farbki do jaj wielkanocnych w 8 kolorach polecam na obecny sezon.

Reklamowy karton zawiera 400 paczek. Plakaty do dyspozycji. Wysyłka odwrotna.

T. RZYMKOWSKI, Toruń-Mokre (Pom.)

Fabryka chem.-techn. prep. 112 5 5

FABRYKA SUKNA I KOŁDER

A. KALIŃSKI

Białystok, ulica Lipowa 29

poleca swoje wyroby: sukna na damskie i męskie ubrania, płaszcze, również kołdry pluszowe i wełniane.

Uwaga! Cenniki i próbki wysyła się na żądanie darmo.

180 2 3

NAWOZY SZTUCZNE na długoterminowy kredyt z natychmiastową wysyłką.

SÓL POTASOWĄ o zawartości 20—25% tlenku potasu.

SIARCZAN AMONU o zawartości 20% azotu, wolny od domieszki rodani i cjanu, dostarcza: 135 2 3

POLSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE

KRAKÓW, UL. SŁAWKOWSKA L. 1. — TELEFON 2078.

Góral Ignacy, ur. w r. 1898 w Chojniku, unieważnia skradzioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Tarnów. 200



CUNARD-LINE

Kraków, ulica Szpitalna L. 30 (Hotel Pollera)

Najszybsze i największe okręty na świecie do

5 DNI AMERYKI i KANADY 5 DNI

WAŻNE DLA REEMIGRANTÓW!

REEMIGRANCI, którzy mają zamiar w tym roku wyjechać do Ameryki, powinni w najbliższym czasie zgłosić się w naszem biurze, celem poczynienia odpowiednich kroków. 166 1 0

Bez ograniczeń mogą zaraz wracać: reemigranci, którzy nie przebywają dłużej w Polsce, jak 6 miesięcy, następnie żony do mężów, dzieci do 18 lat do rodziców obywateli amerykańskich oraz urodzeni w Ameryce. — Pieniądze z Ameryki na karty okrętowe sprowadzamy bezpłatnie. Ze względu na wysokie koszta podróży poleca się pasażerom przesyłać swoje dokumenta do naszego biura w listach poleconych. — **Uważajcie na adres: CUNARD-LINE, KRAKÓW, UL. SZPITALNA 30 (Hotel Pollera)**

Wszelkie nasiona i zboże do siewu najlepszej jakości

hurtownie i detalicznie — sprzedaje Oddział handlowy

Sp. akc. Połączonych Krajowych Hodowli Nasion Selekcyjnych „GRANUM“

w Krakowie, ul. Mikołajska 2. — Telefon Nr 1405. 189 1 2

Czego czekacie Polacy i Polki?!

Pamiętajcie, że wszystko wciąż drożeje, a przecież każdy z Was potrzebuje cośkolwiek z towarów, więc korzystajcie z okazji i nie odkładajcie na później, lecz zwróćcie się zaraz z piśmiennemi zamówieniami tylko do składu:

„POLSKA MANUFAKTURA“

jako najtańszego źródła towarów w Łodzi.

Wysyłam każdemu pocztą za zaliczką cały komplet z 7 sztuczek towarów.

To znaczy: 1 sztukę mocnego towaru podwójnego na całe męskie ubranie, 1 sztukę na całą damską suknię, 1 sztukę 3 metry płótna gładkiego lub kolorowego na koszulę męską, 1 sztukę na śliczną bluzkę, 1 sztukę na fartuch damski, jednę chustkę na głowę i na jeden stanik damski.

I to wszystko razem tylko za 35,000.000 mkp. wysyłam każdemu za zaliczką pocztową.

Zamówienie wraz z zadatkiem w kwocie 5,000.000 mkp. prosimy adresować: 146 1 3

Do najtańszego źródła towarów

„POLSKA MANUFAKTURA“

w Łodzi, ul. Wschodnia L. 56, skrytka pocztowa Nr 242.

UWAGA!

Również są do nabycia płótna białe i kolorowe na wsypy, poszwy i koszule po 1,600.000 mkp., lepszy gatunek 1,750.000 i 1,880.000 mkp. za 1 metr. Sibir zimowy, zastępujący kożuch na zimę po 2,500.000 mkp., lepszy gatunek 2,800.000 mk. za 1 metr. Korty wełniane na zimowe ubrania męskie i damskie po 3,500.000 mkp., lepszy gatunek 5.000.000 mkp. i 7,500.000 mkp. za metr.

Uwaga: Z powodu obecnej niestałej sytuacji cen, towary wysyłamy tylko po otrzymaniu połowy gotówki zgóry, resztę zaś za zaliczką pocztową.

Uwaga: Jeżeli towar się nie spodoba, przyjmujemy takowy z powrotem i zwracamy pieniądze. Prosimy o szybkie nadesłanie zamówień, gdyż ceny te obowiązują tylko kilka dni. Prosimy adresować:

„POLSKA MANUFAKTURA“

w Łodzi, ul. Wschodnia L. 56, skrytka pocztowa Nr 242

Materjały budowlane

jak cement, cegłę, wapno, gips, dachówkę paloną i asbestowo-cementową, blachę czarną i pocynkowaną, gwoździe, papę, smołę, szkło okienne, matę i t. p. poleca po **znacznie zniżonych cenach**

Dom handlowy „SPÓJNIA“

Kraków, ul. św. Gertrudy 5. — Telefon 4307.

190 1 3

KAŻDY WŁOŚCIANIN PRZEMYSŁOWCEM!

Żądajcie bezpłatnego katalogu Nr 88

MASZYN I FORM DO WYROBÓW CEMENTOWYCH

a więc:

dachówek, cegieł, pustaków, rur studziennych, drenowych, kanałowych, słupów parkanowych i t. d.

Z FABRYKI MASZYN

BRACI HOFFMANN

w Łodzi, ul. Kilińskiego 154

NAJKORZYSTNIEJSZA LOKATA KAPITAŁU!

140 3 6

SCANDINAVIAN-AMERICAN LINE

DO AMERYKI. 179 2 5 **DO KANADY.**

Doskonałe okręty. Wyjątkowa obsługa. Świetne jedzenie. Bezpłatne, sumienne, wyczerpujące informacje na każde żądanie, listowne lub ustne.

O mających wyjść nowych rozporządzeniach w sprawie emigracji zawiadomimy natychmiast naszych pasażerów listami i ogłoszeniami.

SKANDYNAWSKO-AMERYKAŃSKA LINJA

Centrala na Polskę: **Warszawa, Senatorska 32,** vis á vis ambasady amerykańskiej.

KRAKÓW, ULICA RADZIWIŁŁOWSKA L. 35.

107

105

Wydawca Ludowe Towarzystwo Wydawnicze. Odpowiedzialny redaktor: Józef Rączkowski.
Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem L. K. Górskiego.